

Ceny prenumeraty:
We Lwowie

bez doreczenia

468

Wrocław

Biblioteka Jagiellońska

We Lwowie
i na prowincji.

20 Mk.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz. na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Gdy się szybciej działa, niż myśli.

—o—

Cofnięcie przez Naczelnika Państwa postawione go Sejmowi ultimatum zażegnało na razie przesilenie państwowe.

Nie odrobiło już jednak niesłychanej szkody, jaką ponieśliśmy. Nie zatarło fatalnego wrażenia, jakie odebrała zagranica, iż państwo, którego Naczelnik wywołał przesilenie, nie jest dostatecznie samo w sobie ustalone. I nie naprawiło szkody, jaką wyrządziło sprawie przywrócenia Polsce Ziemi wileńskiej. Przeciwnie deklaracja, jaką p. Naczelnik Państwa złożył cofając swoje ultimatum, szkodę tę jeszcze spotęgowała.

Po znanej odezwie wileńskiej Piłsudskiego, która wydał w charakterze tylko Naczelnego Wodza, po zaproszeniu, w chwili odwrotu, Litwinów do zajęcia Wilna, po wypracowaniu przy ulicy Miodowej projektu Hymansa, deklaracja złożona przez p. Naczelnika Państwa dn. 12 listopada na posiedzeniu przewodniczących klubów w gabinecie Marszałka jest jeszcze jednym, znacznie jaskrawszym niż wszystkie tamte i nieporównywalnym od nich silniejszym zakwestjonowaniem z naszej strony przynależności ziemi wileńskiej do Rzpltej.

P. Naczelnik Państwa oświadczył, że zdaniem jego osobistym „wysilki Rosji w skutkach swoich zaciemniły i zagmatwały kwestię, czym jest właściwie Wilno i ziemia wileńska, Polska, Rosja, Litwa, Białoruś“, a dalej: „jako syn tej ziemi stwierdził, że niejasność pojęć czym jest ziemia wileńska... była udziałem zarówno wielkiej części Polaków, jak i części ludności tej ziemi która stawała się typowym krajem „tutejszych“ i „zabranego kraju“. Zeznanie powyższe tłumaczy aż nadto dosadnie, gdzie biją źródła kwestionowania w chwili obecnej z polskiej strony przynależności ziemi wileńskiej do Rzpltej, skąd się wywodzi niejasność pojęcia, czym jest ziemia wileńska w klubie PPS., wśród tugotowców w całym naszym obozie federacyjnym. Tem się też niewątpliwie wyjaśnia geneza licznych artykułów „Czasu“, piętnujących wcielenie Wileńszczyzny do Polski, jako rozdział Litwy, a także poglądu Belwederu, że inkorporacja ziemi wileńskiej do Rzpltej byłaby aneksją, a nie odzyskaniem takiej samej części Polski, jaką jest poznańskie czy krakowskie.

Otóż ta niejasnością pojęcia, czym jest Ziemia wileńska, niewątpliwie odznaczają się niektórzy Polacy. Ale tak dla narodu polskiego, jak i dla ludności Wileńszczyzny nie ulega żadnej wątpliwości, że Ziemia wileńska nie jest ani Rosją, ani Litwą, ani Białoruś, a tylko Polską. I to stanowisko zdawałoby się powinno być rozstrzygającym dla tych niektórych Polaków, którzy nie wiedzą dobrze, czym jest Ziemia wileńska i „przez szacunek dla wielkich tradycji historycznych dawnej Polski jak i Polski porobiorowej“ nie chcieliby ograniczyć się do rozstrzygnięcia sprawy tej mierzem, jak rozstrzygnięto sprawę Wielkopolski, Mazowsza i Małopolski, ale pragnęliby rozstrzygnąć ją plebiscytem, aby zdać się przy tej sposobności wyjaśnić sobie niejasne dla nich pojęcie, czym jest właściwie Ziemia wileńska.

Podziwiamy zupełnie pogląd Naczelnika Państwa, że wysilki Rosji w skutkach swoich zaciemniły i zagmatwały wielu Polakom, i ludziom tutaj z kraju zabranego kwestię, czym jest Ziemia wileńska. Ale musimy równocześnie z żalem stwierdzić, że wobec Europy i samej Wileńszczyzny sprawę tą zagmatwały i zaciemniły, uczyniły niejasną, w dużej bardzo mierze wysilki Belwederu, że gmatwała ją odezwa wileńska i cała działalność wielkorządca Osmołowskiego, że zaciemniała ją na forum międzynarodowym polityka p. Askenazego, zaciemniały ją delegacje słane do Kowna i projekty, wychodzące z ulicy Miodowej do Ligi Narodów. Nie można też dalej zaprzeczyć, że to gmatwanie i zaciemnianie pojęcia polskości Wileńszczyzny, to kwestjonowanie bezwzględnej jedności Wileńszczyzny z Rzpltą odbywało się stale wbrew poglądom Sejmu, narodu i Wilna, a natomiast zgodnie z poglądami osobistymi Naczelnika Państwa i jego stosunkiem osobistym do Wileńszczyzny.

Cofnięcie też ostatnio ultimatum, a bardziej jeszcze deklaracja złożona 12 listopada w charakterze Na-

czelnika Państwa Polskiego niewątpliwie nie przyczyną się do wyjaśnienia Europy pojęcia czym jest Ziemia wileńska, Polska, Rosja, Litwa, Białoruś, ale je bardziej jeszcze zagmatwają i zaciemniają.

Deklaracja p. Naczelnika Państwa jest już dziś w ręku wszystkich naszych wrogów, dla których polskość Ziemi wileńskiej jest rzeczą niewątpliwą, niesłychanie cennym dokumentem, który stwierdza, że sama Polska kwestionuje przynależność Wileńszczyzny do Rzpltej, a polskość jej podaje w wątpliwość, i że dalej sama uważa ziemię tą za sporną między sobą i Rosją, (mimo traktatu ryskiego) i że rozstrzygnięcie tego sporu oddaje w ręce ludności tej ziemi.

W ten sposób deklaracja Naczelnika Państwa nasławiła wybory do Zgromadzenia orzekającego, nie jako manifestację znanej woli ludności, ale jako plebiscytową ankietę o znaczeniu międzynarodowym.

Takie plebiscytowe badania—jak uczy doświadczenie śląskie—woli ludności terenu za sporne uznano prowadzi do podziału tego terytorium lub jego utraty.

Wszystko to są jednak dla naszych federalistów sprawy mniejszej wagi, i rzeczy oderwane, które należy załatwiać szybciej, niż się myśli. Myśl belwederowska kryje poza tem wszystkim decydującą dla niej troskę o to, aby uzyskać w Zgromadzeniu orzekającym większość dla programu wyodrębnienia Ziemi wileńskiej w osobne państwo. Otóż jest to możliwe tylko przez rozszerzenie obszaru wyborczego Litwy Środkowej na powiaty lidzki i bractawski, narodowy w znacznej części nieuświadomione i mające duży procent ludności rosyjskiej. Posłowie z tych powiatów wybrani mają przesunąć w Zgromadzeniu orzekającym stosunek sił na rzecz obozu belwederowskiego. I ten to realny wzgląd wyborczej strategii każe czołowi federacyjnemu nie cofać się przed wywołaniem największych wstrząsów państwowych.

Takie to konkretne zainteresowanie osłania się deklaracją Naczelnika Państwa, wyrządzając nią Polsce i pomyślnemu rozwiązaniu sprawy wileńskiej niepowetowane szkody.

Wniosek rządu w sprawie wileńskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 list. Wczorajsza Rada ministrów uchwaliła przedłożyć na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu rezolucję tej treści:

„Sejm zezwala na przeprowadzenie w części powiatu lidzkiego, leżącego na prawym brzegu Niemna, oraz w powiecie bractawskim wyborów do Zgromadzenia Orzekającego w Wilnie“.

Jakie będą losy tego wniosku w Sejmie, narazie trudno przewidzieć. Głosy posłów polskich równoważą się mniej więcej za i przeciw. Decyzja zale-

żeć będzie od głosów żydowskich i niemieckich. Na są wykluczone niespodzianki, ponieważ w wielu klubach członkowie nie zawsze pójdą za wskazówkami przewodniczących.

Gdyby odesłanie tego wniosku do komisji — czego domagać się będą stronnictwa, przeciwne rozszerzeniu terenu wyborczego, — nie przeszło i zaraz jutro przyszło do dyskusji merytorycznej w pełnym Sejmie, to jednak wątpliwym jest, czy sprawa jutro już zostanie załatwiona.

Przeciw oderwaniu polskich terenów od Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 list. Delegaci wybrani na 19 wiecach, które odbyły się tutaj w niedzielę w sprawie wileńskiej, wręczyli dziś Marszałkowi Sejmu i premierowi Ponikowskiemu rezolucję tych wieców, protestującą przeciw odrywaniu od Polski polskich terenów.

Dziś przybyli do Zw. Lud. Nar. delegaci Zwią-

zku Ziemian kresowych z protestem przeciw wyodrębnieniu powiatów bractawskiego i lidzkiego, podkreślając, że ostatnie wiadomości o sprawie wileńskiej wywołały olbrzymie rozgorzenie nie tylko w tych powiatach, ale i w t. zw. korytarzu. Protest taki sam złożyli delegaci także innym stronnictwom.

Przeciw polityce II. Oddziałów.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 list. Dziś w południe odbyło się u marszałka Sejmu posiedzenie, przedstawicieli klubów sejmowych, na którym dyskutowano w sprawie zarzutów, postawionych „drugim“ oddziałom. W posiedzeniu wzięli udział ze strony rządu minister Sosnkowski, szef sztabu Sikorski, min. spraw zagran. Skirmunt i minister spraw wewn. Downarowicz.

Posiedzenie ukończyło się o g. 3 popoł. Treść obrad uznana została za tajną, marszałek wydał jedynie ogólnikowy komunikat.

OFICJALNY KOMUNIKAT.

Warszawa. (PAT.) Otrzymujemy od p. marszałka Sejmu następujący komunikat:

Dziś odbyła się w gmachu sejmowym konferencja prezesów klubów sejmowych celem wyjaśnienia wiadomości o zachowaniu się organów wojskowych na granicy Górnego Śląska i nad Zbruczem.

Co do Górnego Śląska stwierdzono, że wdrożono już surowe śledztwo przeciwko osobom, które się dopuściły wykroczeń.

MIN. SOSNKOWSKI O WYDARZENIACH ZA ZBRUCZEM.

Co do wypadków nad Zbruczem minister spraw wojskowych i szef sztabu generalnego zapewnił uroczyście, że za wiedzą władzy wojskowej nie przeszedł granicy w kierunku ku Ukrainie żaden oddział powstańczy i że broni i rynsztunku z zapasów armii polskiej nie otrzymał żaden powstańca. Jeżeli zaś jakkolwiek poszczególny powstańca albo grupy przeszły z Polski na Ukrainę, pochodzi to stąd, że nasza wschodnia granica na przestrzeni 1200 klm. nie jest i nie może być chwilowo dostatecznie strzeżona. W pasie pogranicznym jest jeszcze wśród ludności wiele broni, nieodebranej, nad którą niestety organa rządowe nie mają żadnej kontroli. Jednemu z oficerów niższej rangi, który się mieszał w stosunki ukraińskie, wytoczono śledztwo.

Przegląd polityczny

ROZPOCZĘCIE KONFERENCJI WASZYNGTONSKIEJ.

(Pierwszy dzień obrad.)

„Rzeczypospolita” podaje:

Prezydent Harding po wygłoszeniu przemówienia, opuścił salę. Sekretarz stanu, Hughes, zapowiedział, że językiem obrad będzie język angielski i francuski.

Briand wypowiedział kilka słów podziękowania, poczem Balfour wśród ogólnych oklasków zaproponował na przewodniczącego Hughesa.

Balfour oświadczył: Prezydent Stanów Zjednoczonych dał w szlachetnych słowach swego przemówienia konferencji dewizę, która wyraża spokój, prostotę i uczciwość. Zaszczyt objęcia przewodnictwa należy się temu narodowi, który konferencję zwołał. Sekretarz stanu Hughes może jednak nie tylko z tego względu ma prawo do przewodniczenia, ale posiada on też osobiste przymioty, aby prowadzić rozprawy w pożyteczny sposób.

Hughes został przez aklamację wybranym stałym przewodniczącym.

Po objęciu przewodnictwa zabrał głos sekretarz stanu Hughes i dał wyraz przekonaniu, że współpraca przedstawicieli zaproszonych rządów doprowadzi do szczęśliwego wyniku. Ponieważ po przeprowadzonej wojnie stosunki ułożyły się w ten sposób, iż kontrolę nad zbrojeniami wykonują głównie Wielkie Mocarstwa, które oznaczają się jako Sprzymierzone i Stowarzyszone, przeto zaproszenia na konferencję ograniczono do tych państw. W ręku tych mocarstw znajduje się władza przeprowadzenia rozbrojenia. Oprócz tych państw zaproszono także Belgię, Chiny, Holandję i Portugalję, celem wzięcia udziału w obradach dotyczących innych spraw Dalekiego Wschodu.

Hughes wskazał następnie na to, iż propozycja ograniczenia zbrojeń nie jest nową i przypominał manifest b. cara Mikołaja II, w którym jasno jest powiedziane, iż setki milionów zużywa się na cele najstraszniejszych środków burzycielskich technik wojennej. Wzmoczenie zbrojenia taniej gospodarczy rozwój narodu. Posiadając pieniądze na zbrojenia użyte, mogłyby rządy skuteczniej wypełnić swoje zadania. Przesilenie gospodarcze świata powstało po większej części z powodu obecnego systematycznego wystrubowania zbrojeń i przez nagromadzenie materiałów wojennych. Dalsze trwanie tego stanu sprowadzi nieodwrotnie nie-szczęście, przed którego groźnymi środkami każdy myślący człowiek musi się wzdrygać.

Następnie wywołał Hughes przez zupełnie dokładny plan natychmiastowego ograniczenia zbrojeń morskich olbrzymie wrażenie. W imieniu delegacji amerykańskiej proponował Hughes, ażeby W. Brytania, Stany Zjednoczone i Japonia razem w przyszłości wykreśliły z listy okrętów wojennych 66 wielkich okrętów wojennych o ogólnej pojemności 1,878,043 tonn. Udział Ameryki wysiłby 30 okrętów o pojemności 45,740 tonn. Wielkiej Brytanii 19 okrętów o 585,375 tonn, a Japonii 17 okrętów o 448,928 tonnach.

Propozycja Hughes'a wywołała ogromne poruszenie wśród członków konferencji, którzy widocznie podobnie jak opinia publiczna amerykańska nie byli przy gotowaniu na tak daleko zakreślony plan rozbrojenia.

Na delegację angielską dla spraw marynarki, lordzie Beatty, zrobił wniosek Hughes'a widocznie głębokie wrażenie. Patrzył on ze sceptyczną miną w powietrze, gładząc brodę. Głowa delegacji japońskiej, admirał Kato, siedział z nieprzeniknioną miną.

Drugim ważnym punktem amerykańskiego planu rozbrojenia jest wprowadzenie natychmiast dziesięcioletniej pauzy w budowie okrętów. I ten punkt wywołał duże wrażenie.

Ameryka — wywodził dalej Hughes — buduje obecnie 15 okrętów wojennych. Jeśli by proponowany przez niego plan został przyjęty, to gotowa jest Ameryka także i te okręty wykreślić z listy. Po przyjęciu tego programu zatrzymałaby Wielka Brytania 22 wielkich okrętów bojowych o pojemności 604,450 tonn, Ameryka 18 okrętów o 500,650 tonnach, Japonia 10 wielkich okrętów wojennych o 999,650 tonnach. Program postanawia dalej, że w ciągu dziesięciu lat nie można budować żadnych statków w miejsce tych okrętów. Po upływie 10 lat ma stanowić podstawę dla uzupełnienia tej floty 500 tonn dla Anglii, tyleż dla Ameryki, a 300 tysięcy dla Japonii.

Hughes podkreślił w końcu swego przemówienia, iż należy natychmiast rozpocząć ograniczenia zbrojeń morskich. Najważniejszą rzeczą jest natychmiastowe podjęcie handlu.

Po skończeniu przemówienia Hughes'a powstał obecni członkowie amerykańskiej delegacji oraz inni Amerykanie i żywo oklaskiwali go.

8) Kino LEW

K R Z Y K

przerobiony według powieści Stanisława Przybyszewskiego

Dziś we wtorek 15 listopada 1921
dramat
w 6 aktach

Po mowie Hughes'a na waszyngtońskiej konferencji.

Leafield. (PAT.) Radio. Konkretne propozycje rozbrojeń morskich przedstawione przez Hughesa wywołały w Londynie sensację. Są one przedmiotem ożywionej dyskusji w prasie. Sprawa będzie niewątpliwie przedmiotem troskliwych badań rządu i społeczeństwa angielskiego. Mowę inauguracyjną prezydenta Hardinga określają jako dobry wstęp do wielkiej konferencji.

Balfour proponował w swoim przemówieniu Hughesa na przewodniczącego obrad, składając w ten sposób hołd jego wysokiemu rozumowi politycznemu i szczeremu umiłowaniu idei pokoju. Korespondent „Observera” podaje, że mowa Balfoura zjednała mu gorący poklask. Polityk angielski umiał się wczuć w ton dominujący na konferencji, a równocześnie okazał się praktycznym i zręcznym politykiem.

Paryż. (PAT.) „Matin” donosi z Waszyngtonu, że Harding w krótkim czasie ogłosi w urzędowej proklamacji zakończenie stanu wojennego między Stanami Zjednoczonymi a państwami centralnymi.

Waszyngton. (PAT.) Balfour oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Daily Mail”, że czuje się dzięki propozycji Hughes'a o 10 lat młodszym. Sność propozycji wywołała wielkie wrażenie. Balfour jest pewny zadowalających rezultatów konferencji.

Waszyngton. (PAT.) (Havas.) Prezydent Harding przyjął dziś w Białym Domu Brianda, któremu złożył serdeczne podziękowanie za wielkomyślność i szczerość ujawnioną w jego przemówieniu inauguracyjnym. Briand i Hughes odbyli wieczór konferencji.

Zerwanie przymierza angielsko-japońskiego

Paryż. (PAT.) (WBK.) Pertinax pisze w „Echo de Paris”, że Anglia przyjmie w ogólnych zarysach plan Ameryki co do rozbrojenia na morzu. W zamian za przyznane korzyści rozwiąże Anglia swoje przymierze z Japonią.

Londyn. (PAT.) (Havas.) Prasa tutejsza wyraża się na ogół bardzo przychylnie o propozycjach Hughes'a, uważając je za lojalne w stosunku do Anglii.

wyraża wszakże pewne zastrzeżenia co do spraw granic i angielskiej strefy morskiej.

Paryż. (PAT.) (Havas.) Sfery japońskie zawsze nie są całkowicie zdecydowane przyjąć plan Hughes'a — niemniej jednak odniosły z pierwszego posiedzenia konferencji wrażenie dodatnie. Delegaci japońscy rokuja konferencji wybitne powodzenie.

Po zawarciu traktatu francusko-tureckiego

Leafield. (PAT.) Radio. Według ostatnich wiadomości, porozumienie Francji i Anglii w sprawie traktatu z Kemalistami jest bliskie.

Londyn. (PAT.) WBK. Wedle doniesień „Daily Telegraph'u” zwrócili się Armeńczycy tej części Cy-

facji, która na podstawie traktatu angorskiego przeleść pod panowanie tureckie, do swoich rodaków z prośbą o wysłanie okrętów, ponieważ powrót Turków oznaczałby dla nich nowe gwałty i mordy. 130.000 Armeńczyków opuści kraj.

Lenin powraca do starych porządków.

Moskwa. (PAT.) W tych dniach odbył się tutaj gubernialny zjazd komunistyczny na którym oświadczył Lenin między innymi, że w obecnym momencie rząd Rosji sowieckiej pozostawia wszelkie sprawy polityczne i plany wojskowe na uboczu, a zajmuje się wyłącznie kwestiami ekonomicznymi.

Należy sobie — uświadomić — mówił Lenin, — że w obecnym czasie nie można przeprowadzić realizacji programów socjalistycznych, wobec czego musimy powrócić do starych porządków i uznać pewne zasady kapitalizmu.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 list. Bawi w Warszawie p. Franciszek Pułaski, poseł polski w Charkowie, który, jak słychać, złożył swój urząd.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 list. Przedstawicielstwo polskie w Moskwie przedłożyło rządowi sowieckiemu żądanie uwolnienia z więzienia dowódcy polskiej syberyjskiej dywizji — Czubka.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 list. Jutro przejeżdża przez stację Stołbce do Polski pierwszy pociąg re-ewakuacyjny, złożony z 40 wagonów.

Polska delegacja do rokowań z Niemcami.

Warszawa. (PAT.) W skład polskiej delegacji do rokowań polsko-niemieckich w sprawach Górnego Śląska, ustalonej przez radę ministrów, wchodzi: przewodniczący: pełnomocnik rządu dyrektor departamentu ministerstwa s. z. Kazimierz Olszowski, kierownik spraw ekonomicznych dr. Bernard Diamand, przedstawiciel ministerstwa s. z. August Popławski, koleje: wiceminister Eberhardt i inżynier Janda, woda: inż. Szymon Rudowski, elektryczność: inż. Gajczak i inż. Leon Janowski, waluta: Stanisław Makowiecki, dyrektor departamentu kredytowego: Bronisław Modzelewski, radca prawny ministerstwa skarbu dr. Wacław Fajans, p. Szalik, dyrektor Banku przemysłowego w Katowicach, cło: Stanisław Chudkowski, naczelnik wydziału departamentu cłowego, dr. Wołk, naczelnik wydziału ministerstwa przemysłu i handlu, dr. Ludwik Tonner, sekretarz Izby handlowej lwowskiej, poczta: dr. Maksymilian Koch, węgiel: inż. Jerzy Pobóg-Kra-

snołębski i Jerzy Kramsztyk, ruda: inż. Szymon Rudowski, inż. Kiszka, związki pracodawców i pracowników: Alojzy Kot, radca miejski, Emil Caspari, redaktor, ubezpieczenie społeczne: Henryk Gruber, wice-dyrektor urzędu nadzoru nad zakładami ubezpieczeń, p. Guzy, referent ministerjalny, Kyc referent ministerjalny, paszporty: dr. Celichowski, radca ministerjalny, likwidacja: inż. Czapl, starszy radca górniczy, koncesje i przywileje: dr. Leitgeber, prawa mniejszości: dr. Wasserberger, juryskonsult: dr. Wolny, sekretarz generalny delegacji Jerzy Kramsztyk.

Katowice. (PAT.) Lewald i Geppert przybyli dziś do Wrocławia, aby się tu spotkać z przedstawicielami górnośląskiego przemysłu oraz innymi czynnikami miarodajnymi Górnego Śląska, z którymi odbędą rokowania mające na celu opracowanie linii wytycznej dla przyszłych rokowań gospodarczych z Polską.

Karol przybywa na Maderę.

Wiedeń. (PAT.) „N. F. Presse” z Londynu: „Daily Mail” donosi z Funchal, że b. król Karol przybę-

dzie wraz z małżonką w środę lekkim kłozownikiem i zamieszka narazie w willi Victoria.

Bis z Wilna.

Wilno, 12 listopada.

Zyjemy dziś w Wilnie pod znakiem wyborów. Nareszcie to się skończy. Oto co czuje każdy Polak, mieszkaniec tego nieszczęśliwego kraju niewiadomo z jakiej racji przezwanego Litwą Środkową.

Ażebym czytelniczy nie posadzili mię o błagę wobec tylokrotnego odraczania sprawy wileńskiej, przytoczę tu parę dat z kalendarza wyborczego „Sejmu Orzekającego”, który ma wreszcie zadecydować losy Wileńszczyzny.

Dnia 21 listopada powstają Obwodowe Komisje wyborcze. Dnia 1 grudnia listy zgłaszane będą do Obw. Komisji wyborczej. Dnia 9 grudnia Obw. Komisje wyborcze wszystkie zgłoszone i przyjęte listy kandydatur poselskich podają do wiadomości publicznej. Wybory są wyznaczone na dzień 18 grudnia. Wreszcie dnia 18 lutego 1922 r. upływa ostateczny termin zarządzenia naszych wyborów.

Ponieważ Sejm ma być tylko sejmem orzecznym do Polski, czy do Litwy Kowieńskiej, dzień 19 lutego 1922 r. będzie ostatnim dniem istnienia t. zw. Litwy Środkowej, nie będącej, ani Środkową, ani Litwą. W dniu zaś 19 lutego obudzimy się jako obywatele prawni Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej, której faktycznie obywatelami nie przestaliśmy nigdy być. Nie potrzebuje, chyba dawać, że wynik wyborów da jeszcze jeden dowód patriotyzmu ludu wileńskiego.

Z wydarzeń mniejszej wagi może zainteresować moich czytelników powstanie Komitetu, osadnictwa i emigracji na wzór poznańskiego, z którym pozostajemy w stałym kontakcie. Jak już uprzednio wspominałem, Komitet ma na celu przyświecać z pomocą emigracji z zachodu znacznie wyższej kulturalnej i fachowo od ludności miejscowej, a pragnącej na kresach osiąść. Taniść ziemi i nieruchomości ułatwia posiadaczom stosunkowo niewielkiej ilości oszczędności nabywanie ziemi, domów, warsztatów i t. d.

Ostatnią pracą Komitetu jest otwarcie Biura informacyjnego w Wilnie przy ul. Mickiewicza 22 m. 5, udzielającego porad i odpowiedzi bezinteresownie, za nadesłaniem oczywiście marki pocztowej na odpowiedź.

Fala zniżkowa na towary zaczyna już dochozić do Wilna. Publiczność instyktownie powstrzymuje się od zakupów. Ceny na chleb jeszcze się trzymają (50 mk. funt). Mieszkania stosunkowo nie drogie, 3000 mk. pokój miesięcznie bez opalu. Moc mieszkań stoi pustkami. Drobną fabrykanci tanich mebli, łózek, biurek mogliby robić świetne interesy.

Szafy również skóry z 3000 mk. 1800, masło na 250 z 400, szkło na 1500 z 2500 m. kw., mąka pszenna na 4300 (z 5200), cukier 310 (z 450).

Życie handlowe i przemysłowe pomimo wyższych cen rozwija się coraz intensywniej. Taniść sił wykonawczych, przybyłych z Rosji jest jedną z przyczyn. Druga i może ważniejsza, to szybkie zbliżenie się likwidacji t. zw. Litwy Środkowej, organizacja natomiast woj. Wileńskiego złączenia nas z resztą Macierzy.

DR. MIECZYŚLAW TRETER.

O estetycznym wobec dzieł sztuki stanowisku.

—x—

(Dokończenie.)

Tylko dyletant laik wczuwa się w twórcę artysty, bo wczuwa się w treść, z pominięciem formy.

Kontemplacja, jest to czyste oglądanie, rozważanie pewnego tematu w jego artystycznym przetworzeniu, stylizacji, z całkowitem uwzględnieniem wszelkich odrębnych i istotnych właściwości formy, nie zaś samej tylko treści utworu, która może być zresztą powszednia, nieciekawa lub obojętna.

Funkcja estetyczna zmusza do zamknięcia się w granicach form, stworzonych w danym dziele sztuki przez artystę, w granicach środków, jakimi posługuje się sztuka rozporządza. Kto poza te granice wychodzi, stwarza sobie parafrazę, transpozycję na podstawie tematu zaczerpniętego z dzieła sztuki, a pomija formę, integralny i nieodzowny czynnik każdego utworu, odrzuca z wolną uwagą od oglądanego obiektu, a skupia ją na własnych wizjach, uczuciach i nastrojach, które stają się wówczas przedmiotem jego rozważań i źródłem rozkosznego upojenia.

Dostojny ton, ów czar tajemny doskonałego dzieła sztuki, nie może swobodnie do nas przemawiać, gdy duch nasz jest wypelniony czysto-osobistymi wyobrażeniami, chaosem różnorodnych uczuć, pojęć i skojarzeń, którym biernie się poddaje.

Istota oddziaływania na nas dzieł sztuki, pełnego ich jakiejś mocy i trudnego do określenia powagi, polega właśnie na tem, że kontemplacja jest żywym odmiennym, oderwanym zupełnie od codziennego mawału pospolitych trosk, toku zwykłych czynności wśród zgiełku otoczenia i ciągłej zmienności własnego naszego stanu psychicznego.

Kto pograża się w kontemplacji estetycznego obiektu, wychodząc niejako poza siebie, trwa w oglądaniu, patrzy innem, bardziej wysubtelnionem ży-

Dziś sensacyjna nowość w 6 aktach Sprzysiężenie w Genui.

80 miliardów daniny.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 list. Po dłuższych obradach na posiedzeniu komisji daninowej ustalono ostatecznie sumę, jaka ma być ściągana z przemysłu, handlu i rolnictwa jako danina.

Danina netto, tj. po odliczeniu wszelkich ulg, da 50 miliardów od rolnictwa, a 24 miljardy od przemysłu i handlu. Referent poseł Wierzbicki proponował pierwotnie dla rolnictwa 67 miliardów na czyść to tj. po potrąceniu ulg itp. Obecnie zredukował referent tę kwotę. Kwotą tą są też objęte kresy. Delegat rządu domagał się 60 miliardów. W wyznaczonych dla przemysłu 24 miliardach mieści się już danina spółek akcyjnych, obniżona wedle wniosku ks. Kaczyńskiego na 10 proc. od kapitału akcyjnego.

Na posiedzeniu popołudniowym podkomisji daninowej nastąpi preliminowanie daniny od realności miejskich, lokatorów i samochodów, co łącznie z daniną od rolnictwa i przemysłu da niecałych 80 miliardów, natomiast żądanych przez ministra skarbu 100 miliardów. Referent poseł Wierzbicki wskazał rządowi drogę, by niedobór 20 miliardów pokrył z innych źródeł.

Rada ministrów obradowała ponownie nad sprawą pozwoleń na sprzedaż ziemi celem uiszczenia daniny. Uchwalono, że każda zamierzona sprzedaż musi być podana do wiadomości Urzędu ziemskiego, który w ciągu 7 dni będzie miał prawo protestować przeciw sprzedaży. Protest będzie rozstrzygany w ostatniej instancji przez Gł. Urząd ziemski w porozumieniu z ministerstwem skarbu.

Z takim wnioskiem przyjdzie rząd na komisję daninową.

Warszawa. (PAT.) Podkomisja daninowa pod przewodnictwem posła Sokołowskiego przyjęła:

1. Ulgodnione wnioski posła Kowalczyka i rządu w sprawie regresji rolnictwa według norm następujących: Od 40 morgów w dół 10 proc., od 30 w dół 20 proc., od 20 w dół 30 proc., od 15 40 proc., od 10 50 proc., od 5 w dół 75 proc. Cyfry morgów i zniżki pro-

centowej odnoszą się do całego państwa. Na podstawie uchwalonego kontyngentu netto dla rolnictwa w sumie 50 miliardów, według wyżej przytoczonej tabliczki zniżek, obliczy ministerstwo skarbu mnożniki przypadające we wszystkich dzielnicach dla wyliczenia daniny.

2. Daninę od przemysłu i handlu oblicza się jak następuje:

I. Daninę od przemysłu handlu akcyjnego oblicza się w całym państwie w wysokości 10 proc. od kapitału spółki przyszacowanego na podstawie wniosku rządowego (mnożnik 20).

II. Dla spółek nowopowstałych mnożniki nie zostały jeszcze ustalone.

III. Od przemysłu i handlu nieakcyjnego w b. Królestwie A) dla domów i kantorów bankowych z patentami I. kategorii mnożnik 150, B) dla wszystkich innych kategorii przedsiębiorstw handlowych z patentami I. kategorii, mnożnik 85 proc., C) dla domów i kantorów bankowych z patentami II. kategorii mnożnik 100, D) dla wszystkich innych przedsiębiorstw handlowych z patentami III. kategorii mnożnik 60, E) dla przedsiębiorstw handlowych z patentami 4-tej kategorii mnożnik 15, F) dla przedsiębiorstw przemysłowych z patentami I., II. i III. kategorii mnożnik 60, G) dla przedsiębiorstw przemysłowych z patentami 4-tej, 5-tej i 6-tej kategorii mnożnik 45, H) dla przedsiębiorstw przemysłowych 7-ej i 8-ej kategorii mnożnik 35.

W każdym okręgu podatkowym od sumy daniny w ten sposób określonej, przekazanych będzie 15 proc. komisjom obywatelskim na ulgi dla poszczególnych płatników. W ten sposób będzie uregulowana nierównomierność obciążenia poszczególnych płatników, wynikająca z nierówności podatku patentowego dla poszczególnych przedsiębiorstw, należących do danej kategorii patentów.

Mnożnik dla przemysłu i handlu nieakcyjnego dla innych dzielnic zostanie ustalony na zebraniu.

Węgry a układ czesko-polski.

Praga. (PAT.) (Cz. B. kor. z Budapesztu.) Poseł Guthasalvy zamierza na najbliższym posiedzeniu węgierskiego wydziału zagranicznego omówić układ czesko-polski. W rozmowie z redaktorem dziennika „Az Ujsag” podniósł Guthasalvy, że rząd węgierski nie umiał nawiązać ścisłych stosunków z Polską i że wskutek tego Polska, która miała opierać się stale o Węgry, zbliżyła się do republiki czeskiej. Poseł jest

zdania, że umowa polsko-czeska zwrócona jest przeciw Węgom.

Budapeszt. (PAT.) (WBK.) O godz. 1 po południu zgłosił prezydent ministrów u Naczelnika państwa dyktando gabinetu. Naczelnik państwa zastrzegł sobie decyzję i prosił o dalsze prowadzenie agend.

ciem, a duch jego kroczy po barwnie ukwieconych drogach i ścieżkach tych szczytów zawrotnych, na jakich przebywał twórczy duch artysty.

Kontemplacja jedyna umożliwia owo nieodzowne, błyskawiczne ujęcie zewnętrznej i wewnętrznej wartości dzieła sztuki, świadome z niem obcowanie, prowadzące następnie do rozważenia i zgłębienia jego istoty.

Z tego względu jest kontemplacja podstawowym warunkiem radykalnego, tj. estetycznego stanowiska wobec dzieł sztuki, koniecznym współczynnikiem nie tylko tzw. „wzruszenia estetycznego”, ale i samego procesu twórczego. U artysty-twórcy ma mianowicie kontemplacja zastosowanie w chwili koncepcji utworu, w momencie, kiedy pomysł staje przed oczami jego ducha, w inni lub więcej zdecydowanej formie. Artysta trwa wówczas w jego oglądaniu, a realizując go następnie, ustawicznie porównywa pracę dokonaną z obrazem widzianym i stara się utwór swój do niego dociągnąć. Oczywiście, że wynik ostateczny zależeć będzie od stopnia wprawy technicznej i umiejętności, z jaką artysta ujarzmił materiał, nadając mu obmyślaną przez siebie formę.

Swoistą cechą dzieła sztuki stanowi realizacja pewnego motywu czy pomysłu w formach konkretnych, zmysłowych — bo bez tego nie może być mowy o sztuce; z tego jednak wcale jeszcze nie wynika, by dzieło sztuki żadnych poza tem nie miało i mieć nie mogło walorów. By elementarne wrażenia zmysłowe (dźwięki, barwy itp.) wypełniały całkowicie jego istotę.

Dzieło artysty jest tworem jego ducha, który z prostych i znanych pierwiastków kształtuje, konstruuje nową organiczną całość; twórczość jego zasadza się właśnie na ułożeniu i uporządkowaniu tych pierwiastków, na wprowadzeniu między nie harmonii i ładu, na logicznym ich powiązaniu.

W konsekwencji tego stanu rzeczy, utwór artystyczny nie daje się ująć tj. spostrzedz i zrozumieć samemu tylko zmysłami, ni czysto uczuciowem odnoszeniem się do niego. Z tych elementów sztuki, jak temat, tj. osłowa treści, jak charakter formy,

proporcja, styl, harmonia, symetria i w. i. — można zdać sobie sprawę tylko przy pomocy odpowiednio wyrobionego intelektu. Poza najprostszymi wrażeniami słuchowymi i wzrokowymi, wszystko inne może być w dziele sztuki zauważone i poznane jedynie na drodze rozumowej. Uczucie samo nie wystarcza, jest ono zresztą objawem towarzyszącym procesom czysto intelektualnym. Tak np. z sądem logicznym stwierdzającym pewną zgodność, łączy się zazwyczaj uczucie przyjemne, które jednak bynajmniej nie wpływa ani na wartość, ani na charakter owego sądu. Również uczucie podziwu, w estetyce tak często podkreślane, wyrasta dopiero na podłożu intelektualnym: najpierw muszę stwierdzić na drodze porównań i wniosków, że jakiś przedmiot posiada jakieś takie rzadkie cechy i zalety, których brak innym, przemnie już dawniej poznanym przedmiotom: uczucie podziwu zależne jest wogóle od wyniku rozumowania i powstaje tylko w tym przypadku, gdy wynik ów wypadnie pomyślnie, dodatnio.

Rola intelektu jest tedy w życiu estetycznym niesłychanie ważna i mylnie postępują estetycy-psycholodzy, wyznacając jej miejsce podrzędne.

Wszak na to, by w bryle pentelijskiego marmuru widzieć nie kamień, lecz smukłą Apollina postać, trzeba mieć także coś z boskich Apollina oczu! „Wszakże człowiek staje przed marmuru bryłą i bóstwem ja swej własnej duszy czyni świętą” (K. Tetmajer).

W analizie więc zjawisk estetycznych trzeba brać pod uwagę zarówno stronę intelektualną, rozumową, jak i uczuciową.

Na intelekt należy nawet położyć pewien nacisk, bo i oglądanie i słuchanie dzieł sztuki jest pewnym — obrazowym — rodzajem poznania; poznajemy mianowicie zawartość formy i treści tych utworów. Od poznania naukowego różni się estetyczne o tyle, że pierwsze opiera się na pojęciach oderwanych i na ogólnych, abstrakcyjnych wnioskach, a zmierza drogą indukcji lub dedukcji zawsze do uzyskania pewnych formuł i zasad, które znowu służą za środki, wiodące do celów dalszych, podczas gdy to drugie, tj. estetyczne odbywa się za pośrednictwem zmysłów i

List z Zakopanego.

Zakopane, 7. listopada

(„Kilim”. — „Struga”. — Ochrona rybołówstwa racjonalnego. — Schronisko w Chochołowie. — „Orbis”).

O zakopiańskiej wytwórni ręcznie tkanych kilimów pisano u nas dość często, choć nie tak, jakby to miało miejsce za granicą, gdyby tam istniała tak wybitna placówka przemysłu artystycznego. „Kilim” zakopiański ujął w swe ręce ten przemysł i stał się właściwym od czasów śp. Witkiewicza ośrodkiem artystycznym swego rodzaju w Zakopanem. Przykra jest rzeczą musieć zauważyć, iż artystyczne budownictwo Zakopanego dąży po linii, która nigdy się nie spotka z wytycznymi, tak głębokimi myślami śp. Witkiewicza. Drewniane domy powstają coraz mniej. Żydzi i dorobkiewicz miejscowi i zamiejscowi wola murowane domy i „dworki”, których jaskrawo biała barwa i jaskrawo czerwone dachówki paują harmonię pejzażu. Ceramika, która zdawała się wchodzić na normalne tory rozwoju, zniknęła jak potok w piasku. Przedmioty ceramiki w Muzeum Tatrzańskim będą historycznymi zabytkami. Artystyczne wyroby z drewna nie zachwycają również. Tyrolska zakopiańszczyzna w stylu szkolnym nabrała cech przyłbego schematu, a nie można pokładać nadziei w tutejszej szkole przemysłu drzewnego, jak długo świeży duch nie zawieje, który nawiąże do witkiewiczowskich tradycji.

Natomiast kilimiarski przemysł rozwija się w sposób, który radością ogarnia każdego, kto spogląda na wytwory „Kilimu”, kierowanego artystycznie przez p. Kazimierza Brzozowskiego. „Kilimowi” groziło wielkie przesilenie finansowe podczas wojny, na szczęście tylko sfingowane przez jednostkę złej woli. Rzecz oparła się o prokuratorów, a energia dra Diehla, obrońcy spraw „Kilimu”, dokonała ostatecznego ratunku, po którym nastąpił szybki rozwój. Dziś zatrudnia „Kilim” sporą ilość pracowników wiejskich, które w domu są zajęte pracą, zmniejszając w ten sposób troski „Kilimu” na punkcie lokalu. Zakupiono wielką ilość warsztatów, gdyż zapotrzebowania na kilimy i zamówienia wzrastają gwałtownie. Zresztą nietylko w kraju, ale i u obcych. Nic dziwnego: kto miał sposobność oglądać kilimy według projektów p. Kazimierza Brzozowskiego i p. Bohdana Tretera, ten nie mógł oczów oderwać od tych artystycznych dzieł, pełnych dystynkcji i pomysłowości motywów, opartych na wzorach polskich (nietylko zakopiańskich, ale i innych, np. łowickich). To też ta swojskość i rodzimost tych przepięknych wytworów, spotęgowana swobodą, jaką kierownictwo artystyczne pozostawia pracownikom, zachwyca obcokrajowców. Zakupili przedewszystkiem te kilimy, które w niczem nie przypominają obczyzny, wschodniej czy zachodniej. Pewien wysoki oficer francuski opowiadał, iż posiada dzięki pobytowi na Wschodzie i w Algierze wszelkie typy kilimów, ale czegoś tak oryginalnego i pięknego, jak kilimy zakopiańskie, nie widział. Nabył sporą ich ilość, wyrażając projekt zapoznania Zachodu z polskimi kilimami. Zachwyconym nieminiej był generał Dupont, a włoscy oficerowie poprostu rozkupili obiekty, które były jeszcze do nabycia. Nie ma ich nigdy za wiele, gdyż kierowni-

ohraźni, łączy się często ze stanami uczuciowymi i poza sobą nie zna żadnych innych celów, ani teoretycznych, ani praktycznych.

Wszystkim tym postulatami odpowiada w całej pełni kontemplacyjny sposób odnoszenia się do dzieł sztuki, bo kontemplacja jest świadoma czynnością intelektu, trwającą w „ogłądaniu”.

Wszelki utwór artystyczny, dzieło architektury, rzeźby, malarstwa, grafiki, literatury i muzyki, trzeba wprzód poznać w całym bogactwie jego formy i tematu na drodze estetycznej kontemplacji. Na tej jedynie podstawie dojść można do zgłębienia jego istoty i uzyskać następnie — drogą porównania — racjonalne kryteria wartości.

Przekonanie, że sztuka nie jest sprawą samego tylko uczucia, umacnia się coraz silniej, także nowa nauka. Tak mówi Auguste Rodin: „Sztuka — to kontemplacja. To rozkosz ducha ludzkiego, który przenika naturę i odgaduje także w niej ożywiającego ją ducha. To radość intelektu, który jasno patrzy w wszechświat i przez to stwarza go na nowo, że rozjaśnia go swą świadomością. Sztuka to najwznioślejsze posłannictwo człowieka, gdyż jest to trud myśli, która szuka zrozumienia świata i chce je dać innym...”

O konieczności kontemplacyjnego sposobu odnoszenia się do sztuki wspominał też Mickiewicz w swych wykładach o literaturze słowiańskiej, a C. Norwid, mając na myśli genialność formy w sztuce greckiej stwierdził nad wyraz trafnie, że: „U sztukmistrzów greckich kontemplacja formalna do najwyższego niezaprzeczenie stopnia doszła”.

Bez tej właśnie — doskonale przez Norwida określonej — „kontemplacji formalnej” niema istotnie racjonalnego, tj. uzasadnionego z punktu widzenia estetycznego, stanowiska wobec dzieł sztuki**).

*) Eir. A. Rodin, L'Art, entretien's reunis par P. Gsell (Paris 1911, p. 5).

**) Obszerniejszą rozprawę o „Sztuce kontemplacji” pomieściłem w „Myśli Narodowej” (Petersburg, 1917), skąd powtórzyłem tu zasadniczą część wywodów

ctwo „Kilimu” słusznie zwalcza wszelką szablonowość, która traci przemysłem fabrycznym. Większa wytwórczość można osiągnąć tylko przez zainteresowanie większej ilości pracowników: i tą drogą poszedł zarząd „Kilimu”. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać, a kwalifikacje artysty tej miary co p. Kazimierz Brzozowski rokują wspaniałą przyszłość. Wpływy „Kilimu” wśród miejscowego ludu rosną niezwykle.

Fabryka wyrobów stolarskich „Struga” również jest w rozkwicie, co wykazał najlepiej jej udział w „Targach Wschodnich”. Proste urządzenia mieszkań mają oczywiście wobec odbudowy kraju największy zbyt. Kilkudziesięciu robotników jest zajętych, ale popyt na meble „Struga” jest wielki, tak, że rozszerzenie warsztatów okazało się niezbędnym. W Grudniadzie istnieje główna pracownia „Struga”. Pracują tam i Niemcy, a sprężystość przemysłowa i handlowa udzieliła się i filii zakopiańskiej, kierowanej przez p. Makowieckiego. Na razie są w obiegu modele niemieckie, wypróbowane w swej prostocie i praktyczności. Możemy wyrazić nadzieję, że wkrótce kierownictwo „Struga” pomyśli o wzorach w polskim stylu, nie ograniczając się do lasek zakopiańskich z lelujami i ostami, szarotkami i parzenicami. Zwrócić należy uwagę na to, że wśród górali zakopiańskich wielu ukończyło tutejszą szkołę przemysłową (np. kurs rzeźby ornamentów), tak, iż możnaby zużytkować korzystnie te siły, zajęte na razie — fikakowaniem. Zadzierżgnięcie bliższego stosunku ze szkołą przemysłu drzewnego wpłynęłoby korzystnie i na „Struga” i na samą szkołę. Możemy jednak stwierdzić, że ceny wyrobów „Struga” są konkurencyjne w całym tego słowa znaczeniu, kierunek handlowy zaś opiera się na poczuciu obywatelskich i narodowych obowiązków. Dość wspomnieć, że to samo kierownictwo objęło „Nasz Sklep”, przedsiębiorstwo spożywczo-handlowe, strzegące inteligencję tutejszą przed wyzyskiem żywołów obcych i napływowych.

W rękach inteligencji spoczęła również ochrona zarybiania rzek i potoków, zagrożona dewastacją przez ciemne i chciwe a niczem nie krepujące się jeszcze warstwy ludności wiejskiej na Podhalu. Główną zasługę posiada lekarz klimatyczny dr. Tadeusz Gabryszewski, działający w imieniu krakowskiego Towarzystwa rybackiego. Od tego czasu zniknęły pstragi, łososi i lipienie, podawane w czasie ochrony ryb przez restauratorów, którzy chronione ryby kupowali od złodziei i rabusiów, niszczących stan zarybiania podhalańskich rzek i potoków bez litości.

Dziś wielu „rybiapiastów” znalazło się pod kłuczem, gdzie niewątpliwie rozmyślają nad obowiązkami chronienia mienia ojczystego. Musimy drowi Gabryszewskiemu przyznać zasługę obudzenia zmysłu obywatelskiego wśród tych, którzy niejednokrotnie nie zdawali sobie nawet sprawy z tego, że są szkodnikami, i to wielkimi.

Wład dra Gabryszewskiego będzie musiał pójść i Sekcja Turystyczna Towarzystwa Tatrzańskiego wobec wypadku, jaki zaszedł w Dolinie Chochołowej wobec wypadku jaki zaszedł w dolinie Chochołowskiej skiej. Oto nieznani włamywacze rozbili okna w Schronisku Chochołowskim, wdarli się do wnętrza, aby zabrać piłę do rąbnienia drzewa na opał. Korzystali z niej turyści dla swych potrzeb. Tak więc niedawno zaopatrzone schronisko, padło ofiarą chciwości. Już to samo, że cały rabunek ograniczył się do kradzieży piły dowodzi, że uczynił to ktoś, komu piła mogła się bardzo „nazdać”. Stało się to już po ustaniu ruchu turystycznego. Sekcja Turystyczna będzie musiała poczynić energiczne zabiegi, aby ratować opinię taternictwa wobec tych wielu obcych, którzy np. w tym roku tak często korzystali ze schroniska w Dolinie Chochołowskiej. Wyobraźmy sobie bowiem np., że na przyszły rok po uruchomieniu telefonu łączącego schronisko chochołowskie z Zakopanem okaże się pewnego dnia, że aparat nie funkcjonuje, gdyż na pewnej przestrzeni zniknął drut telefoniczny tak jak się to stało w tym roku. Co powie obcokrajowiec, który chciał właśnie skorzystać z telefonu? Sądźmy, że posłowie Podhala zajmą się temi sprawami na wiecach i wytlumaczą, komu należy (w Chochołowie lub... Cichem), że szkoda moralna, jaką przez takie wybryki ponosimy, jest większą od zysku jakiegoś Janosika.

Ogólnie natomiast podniesiono z uznaniem założenie filii „Orbisu” (Krupówki nr. 26). Kierowniczką jest p. Krontelmowa. I dla letników i dla „zimowników”, korzystających z sezonu zimowego i jego sportowych przyjemności (narty, saneczki itd.) jest to udogodnienie bardzo wielkie, oszczędzające przyjemność lokciowej ochrony przy okienku kasy biletowej na dworcu kolejowym. Za dopłatą procentu, przyznanego przez Ministerstwo kolei można otrzymać kartę kolejową do wszystkich stacji w Polsce wraz z szczegółami i informacjami o każdorazowej zmianie rozkładu jazdy. Niewątpliwie skorzysta z „Orbisu” wielu, którzy wobec naprawy i udoskonalenia toru bobsleighowego są spodziewani w obecnym sezonie zimowym.

L. B.

GŁOSY PUBLICZNE

Gerzka prawda!

W pogawędce na frencie o swych delach i niedolach słyszeliśmy nieraz bolesne słowa od kolegów wracających z urlopów z kraju, słowa, którym wiary dać nie mogliśmy — nie chcieliśmy. Mówili oni nam, że w kraju lotr, łajdak, szubrawiec w złoto się stroji i w honorach i czci powszechnej chodzi, że analfabetyzm, głupota, ograniczoność są dostatecznymi kwalifikacjami, aby się na czoło narodu wysunąć. Słowa takie pesymizmem nazywaliśmy i knakaniem złowróżbnym, obce waliśmy sobie, że kiedy wrócimy z pola walki, wnieśliśmy czystość myśli, prawosć serce, hart charakterów, pęd życia i młodość, że łajdactwo, brud i oizm napiętnować będzie wystarczało, aby społeczeństwo wszelką nieczność na proch starło. Dziś goręczy czytać można w twarzach tych, co tak myśleli! Oto dziś tysiące tych młodych orłów, wróciła serca gorące na rubież Najjaśniejszej młodości, wróciło po wykonaniu granic Rzeczypospolitej. I co ich spotkało? Prawo ich — boć za słuszne i należne sobie prawo to mogli uważać — w trudnych i bardzo zmienionych warunkach w jakich się znaleźli, wzięto za ciężar, którego oni nie warci, ta pomoc zresztą najwyższej „dnem kwiatka” mogła się wyrazić. Tak było niegdyś. A dziś? Rok szkolny rozpoczął — tysiące akademickiej braci śpieszy w podwoje Almage matris, aby mózdz zacząć pracować — trzeba mieć dach nad głową i to szkopolu o który młodzieńcze twój zapal, two wrace serce, twoje najświętsze i najidealniejsze chęci rozbiją się. Wracaj do domu, poświęć się jakimkolwiek zawodowi byle był jaknajbardziej bezmyślny, a wkrótce luminarzem narodu się staniesz, wybij sobie z głowy, że rozum, jasna myśl, nauka, mądrość są Ojczyźnie potrzebne — to są przeżytki, na które mogą sobie inne narody społeczeństwa i państwa pozwolić, my na to jesteśmy za ubodzy, ubodzy materialnie i ubodzy — duchem. U nas analfabetyzm i bezmyślność otrzymawszy sankcję u góry, plenić się może w nieskończoność i rodzić w szerokich warstwach przekonanie zasadne i mocne, że im kto głupszy, tem na kierownicze stanowisko lepszy. Wracaj do domu, boć ty ze sobą przywiozł z frontu sterane zdrowie, schorowane ciało, nadszarpane nerwy, rany, kalectwo, a to nie są walory złote lub srebrne, za które wartoby ci usunąć ze salonu węgiel, ziemniaki lub stare graty, które na zimę tam złożono, te twoje wyliczone właściwości uprawiać ci mogą najwyżej do tego, abyś zajął miejsce w kurytarzach kamienic, drewnutniach, piwnicach (sic!) Przejdziesz zapalenie płuc, nabawisz się suchoty? toć to zwyczajna kolej rzeczy i skutek spędzania noclegów w kurytarzach.

Tys młodzi zapalna sądziła, że serce gorące z jakim liczytaś swe noce bezsenne w okopach, że ciężar służby polowej, który ci nieraz tragiczne wyrwał okrzyki na usta, że trud twój i znół, że to wszystko podwojnie ci kiedyś zostanie policzone w twojej pracy pokojowej we wszelkich kierunkach. Nie liczytaś się z tem, że two miejsca zajmą ci, których częstó gietkie charakter, karli duch, uchyleń się od twardej służby wojskowej, po urzędach i zakładach cywilnych i wojskowych, świadectwo „niezbędnie potrzebny” nagradzano awansami. a ty, wracając po 6 i 7 letniej przerwie dzś do służby, spotykasz się w swych prośbach z niechęcią od mową.

Mich. Topór.

Piękne panie,

których marzeniem jest być Królową balu, osiągną ten cel, przez zakupno wytwornych toalet wieczorkowych u firmy

D. EISENBERG Lwów, Jagiellońska 11a,

która jest bogato zaopatrzona we wszelkie nowości sezonowe. n3181

ZAKŁAD BUDOWY Wodociągów i Pomp



ANTONI KUNZ sp. z o. odp. Lwów,

ul. Leona Sapiehy 1. 57. parter

przyjmuje zlecenia w zakresie działalności wchodzącej

Pompy transmisyjne i parowe dla fabryk, hydrauliczne barany i wiatraki składom.

Czy Pańscy odbiorcy powracają?

Tak jest, a to stanowi najlepsze świadectwo, że towar mój pozyskał sobie pełne zadowolenie odbiorców.

Z dnia na dzień wzrastający popyt na taśmy i kalki do maszyn piszących marki „VENUS”, wytworów firmy Crown Ribbón & Carbon Mfg. Co. Rochester N. Y. U. S. A. — do wodził niezliczone, że artykuł ten posiada rzeczywiste wszystkie niedoścignione zalety, dzięki którym odnosił w ostatnim paru latach rekordowe zwycięstwo nad wszelkim towarem konkurencyjnym na rynku światowym.

Wylaczny sprzedawca:

Ludwik Aksman, Kraków, Szewska 10. Tel. 32-88.

WYKONAWCZOŚĆ

Pracownia i sprzedaż bielizny dziecięcej — ubrania SOLIDNIE — TANO

MARJA BURZYMOWA

Winc. Pola 4, II p. od 10-1 i 4-6. n5272

Z ODCZYTOWEJ

Nowy z Rusią w dawnej literaturze.

Prelekcją prof. Tadeusza Grabowskiego zostały wygłoszone czwartkowe wieczory Związku Naukowo-Literackiego, który tak chlubnie zapisał się do literatury swoją działalnością na polu kulturalnego życia Lwowa.

„Nie ulega wątpliwości — mówił prof. Grabowski — że badania nad dziejami sporów Polski z Rusią w dawnej literaturze postępują zbyt powoli. Uczeń rosyjski, jak Gołubiew, rusej, jak Franko lub Studziński, wyprzedzili naukę polską w wielostronnem zagadnieniu, o którym już w r. 1896 wyraził się Blackmer, że, będąc literackim, nie przestaje być też politycznym. Dziś tedy, gdy zainteresowanie dla dzieł literatury reformacyjnej w Polsce doprowadziło do założenia nawet osobnego organu w Krakowie, nie można nie wrócić do zagadnienia, które z literaturą rosyjską ma związek ścisły i dawno widoczny.

Wszakże to polscy dyssydenci a zwłaszcza a — dostarczali ruskim obrońcom prawosławia pierwszych dzieł polemicznych. Echo reformacyjne odzywa się silnie w tem, co mówi taki Smotrycki w obojętnie pozostawionej, po unji brzeskiej, swej hierarchii cerkwi prawosławnej. Gdy zaś ta hierarchia, dzięki usiłowaniu ze strony rządu polskiego, powraca, zaczyna się między hierarchią unicką a prawosławną spór, który przypłyca śmiercią Kunciewicz, Smotrycki, brońąc cerkwi, hierarchii, nawet kozaków i ludu, ulega w końcu wpływowi kultury wyższej nad ruską i przyjmuje unie, której obrońcą staje się nie tyle hierarchia, ile czerń wiedząca przeciw Polsce za pieniądze Moskwy i Wiednia.

O ile, w pierwszych fazach sporu, walka dogmatyczna podniosła zawiści narodowe, to, po nawrocie Smotryckiego, prawosławie, za czasów Mohiły, Kossowa i innych, przejmując się myślą jedności z państwem. Pomaga do tego polityka Władysława IV, pomagają też założona przez Mohiłę szkoła kijowska, co kupi rozproszonych dotąd po Zamościu, Krakowie i Wilnie wychowanków ruskich, szerzy kulturę łacińską i polską, pogłębia świadomość religijną elity. Ale masy podniecone agitacją zewnętrzną, zmiennością polityki rządu polskiego, zdzierstwem gospodarczym panów polskich i ich rządów, pozostają obce rządowi, który kulturę polską, razem z jej ówczesnymi cechami, a mianowicie panegiryzmem i wierszowaniem, przenosi nad Dniepr a nawet dalej ku Moskwie.

Literatura polska z jej wysoko rozwiniętą historiozafią, świetną i głęboką moralistyką, wytworną poezją, bogatą polemiką religijną, znajduje mało zrozumienia na Rusi. Ale pewni jej pisarze, jak Rej, Skarżga, Wujek, Strykowski, są tam znani i użytkowani. Tyczy się to tak dobrze unitów, którzy rozgospodarowali się w województwach północnych, ale nie dali poza Pociem, wybitniejszych jednostek jak i prawosławnych, mających takich polemistów, jak Mohiła, Kossów, Gałatowski, Baranowicz, Gizeł. Niemniej tak znakomite w Polsce kaznodziejstwo nie znajduje w Kijowie odpowiednich przedstawicieli. Gałatowski, mimo niezaprzeczanej erudycji, zapалу, wprawy, stoi nieznacznie niżej od Wujka, gdzieś za Młodzianowskim i temu podobnymi. Baranowicz jest zaś wierszomanem bez indywidualności takiego Kochowskiego lub Potockiego.

Unysłowość ruska tych czasów stanowi tedy blade odbicie polskiej, tak po stronie unickiej, jak i prawosławnej. Nie mogą naprzykład przyjąć się na Rusi dysputy religijne, co tyle życia wnoszą do spraw literatury za Jagiellonów i Wazów. Być może jednak, że przeszkodziły temu walki z Kozaczną, co powoływały się na uciśnioną wiarę prawosławną, choć jej hierarchia pozostawała wierna Polsce nawet po zabójstwie Kijowa przez Moskwę i demagała się ostatecznie sojuszu Polski z Moskwą przeciw wspólnemu wrogowi Tatarom i Turkom. O ile na dół spór doprowadził do znieszczenia ruskiej wolności przez Moskwę, góra rozumiała, że — z osłabieniem Polski — kończy się wolność ruska. Na tem stanowisku stanęła i hierarchia prawosławna we Lwowie w czasie jego obłączenia przez Chmielnickiego i Buturlina.

Ciemnota i złoto moskiewskie i austriackie dokonały jednak swego i obaliły budowę porozumienia a nawet jedności w imię wspólnej państwowości i kultury. Literatura polska odniosła jednak walne zwycięstwo, którego skutki dają się widzieć jeszcze za Piotra Wielkiego. Jest to ten sam obraz, jaki widzimy też i poza granicami państwa w Prusiech Książęcych i na Mołdawii, objaw wskazujący na siłę ducha polskiego i jego wyższość w porównaniu z kulturą sąsiednich mało oświeconych szczepów lub narodów.

NA DOBIE.

Z PUSZCZY.

Któż zbadał puszczy środkowo-litewskich głębiny
Aż tam, gdzie siedzi Prystor, do jądra gęstwiny?
W połowie drogi do nich nawet Skulski staje,
Czy dobrze idą, często pytają Rataje,
Ledwie po, wierzchu znają: szlify, wasy, lice,
Lecz obce im Środkowej Litwy tajemnice.
Za wielki jest po drodze wał pniów, kłód, strumieni,
Głów, jak pnie, których praca wciąż się w kłody mieni,
Strumieni, w których macza Dowiarowicz rękę,
Nad którymi Sosnkowski szczepi swą sosenkę.
Darowskich, darowanych ministrów tam steki,
Którym się nie zagłada ni w zęby, ni w teki,
Wogóle haszcz za ciemny, za straszny, za dziki,
W którym mów ponikowskich sączą się poniki
Cieniutki i wodniste, jęcząc: „Ojej!”, „Biada”.
I prosząc, by pnieć Pięty Listopada.
Wszak nie wie, gdzie ten puszczy gęstniejący limen,
Kosmowska, wyzwolona najwięcej z Tellmen,
Która choć od trzech lat już żyje wśród mrowiska.
Zmówek nrswoich mówek ni dessous nie iska.
„Ktoby chciał te podszyte czcizną dla rządu knieje
Przejsć, w których prócz rządowych innych mięs się
[nie je,

Ten napotka po drodze z Eukaenu męża,
Rosnery i ich syki pozna chytre, węże
I ujrzy Ehrenberga gniazdo żółte, osie
I ciebie pokosztuje, warszawski bigosie,
Który nam w „Robotnika” kotle chyłkiem warzy
Z Niedziałkowskim na czele sześciu aż kucharzy:
Łysi, garbaci, brzydcy, jak czarownicy kupa,
W swym kotle przyprawiają autonomicznie trupa.
„Gdybyś nadludzkim męstwem zmógł i te zaporę,
Idź w knieję, którą w oczach tną nam dziś topory.
I pytaj o Dąbskiego, ministra na poły,
Co Joffemu gotował w Rydze wilcze doły,
Maż głęboki: dla jego nikt się nie dośledzi,
(Wielkie jest podobieństwo, że w nim głupiec siedzi)
„Za tymi potworkami już nietylko nogą,
Lecz iść okiem w tych czasach byłoby zbyt drogo,
Bo wiadomo, że książki dziś skoczyły w cenie,
A w książkach się ukrył pan J. B. Kadencie.
Szczęściem człowiek nie zbłądzi do tych muz ostępu.
Bo śmierć od twojej szabli broni tam dostępu.
„Tam, gdzie jest drzew zwalonych, dawno uschłych
[zator,

Maswe leże mrukiwy puszczy imperator,
Gdzie od woni plugawej z drzew opada kora,
Najściślejszą ojczyznę ma, a w niej Prystora,
Sam niewidzialny, tylko z dogryzanych kości
Poznać, że tam uczuje i przyjmuje gości.
Koło niego zaś zwierząt jego dworskich wiele,
Żarłocznymi, jak rosomak, są tu Pe-es-ele,
Federowicz, jak orzeł o skrzywionym dziobie,
Kraczący w kompromisie: „Nie kocham, lecz lubię”,
Tam wilki z Pe-pe-esu wychodzą na połów,
Jak wasale, żyć z pańskich nauczeń stołów,
Tu lekliwymi skoki En-pe-ery biega,
Jak zające: skaczące stado Chądzyńskiego,
I ten, któremu równie pachnie las, jak łąka,
Stapiński ze swym klubem chce się paść i chrząka.
Te zwierzęta tam żyją i inne po parce,
Cała fauna krajowa, jak w Noego arce,
Fauna korna i karna i co rozkaz inna,
Jak pan każe, rycząca (tak wieść głosi gminna.)
„A dalej już są tylko bagna, mchy i jary
I z gęstwy migają, ni czujne ogary,
Z świt wojskowych Switalscy, a z cywilnych Cary.
Ci coś wiedzą, lecz ręką ugłaskani pana,
Machają ogonami, padłszy na kolana
I ni stołecznym ludziom nie znane tajniki
Kryją w akta: „M.” zwąc je, to jest „Mateczniki”.
„Głupi projekcie, gdybyś pod tem „M.” był siedział,
Nie tak prędko o tobie Sejm by się dowiedział.
Czy miodowych miesięcy tak źle działa wonność,
Czy do Litwy Środkowej tak zaślepią skłonność,
Dość, że za wczesnie knieje rzuciłeś czarniawę,
By wpaść na Głabińskiego, strzelców, na obławę.
Dobrze, żeś wziął po łapach, a mógł unieść głowy
W matecznik, o projekcie litewsko-środkowy,
Dobrze, że się skończyło na ucieczce z matni,
Ty, oby nasz o Litwie projekcie — ostatni!

Mleczyk.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Pogrążeni w głębokim smutku z powodu straty jedynego nieodżałowanego syna naszego śp. Tadeusza Mianowskiego tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy w tej strasznej dla nas chwili, starali się ulżyć w spadkiem na nas jak grom nieszczęściu.

Dziękujemy WP. Drowi Niementowskiemu za jego pełną poświęcenia opiekę lekarską, Przewiel duchowieństwu parafii św. Antoniego, świetnej Komendzie miasta za udzielenie oddziału wojska przy odprowadzeniu zwłok, WPP. sądom sąd karnego, — kolegom biurowym — PP. kolegom i przyjaciółom syna naszego, wszystkim naszym znajomym, tudzież Polskiej Tow. Gimn. Sokół IV za okazane nam serdeczne współczucie.

n5322

Stanisławowie Mianowsy, z córką.

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu Dr. Czarneckiemu, lekarzowi w Stryju, składamy z Jego bezinteresowną, nieznającą troskliwość w leczeniu i pielęgnowaniu przez 8 tygodni chorobę na serce Matki naszej, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam swe serdeczne współczucie i towarzyszyli w smutnym obrzędzie odprowadzenia naszej drogiej s. p. Matki na miejsce wiecznego spoczynku układamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Córki Helena i Wanda
Głuszkiewiczówna, Stryj.

n5312

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 listopada.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

We wtorek „Kobieta która zabiła”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

We wtorek 15 listopada o g. 7.30 „Burmistrz ze Stylmondu” dramat w 3 aktach Maeterlincka

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI”:

We wtorek o g. 7.30 „Taniec szczęścia

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „UL”.

1. Część koncertowa Pp. Ardea, Bronowski, Michałowski, Mirski, Noskowska i inni. 2. „W Wenecji” Trouem i Wiklinski. 3. Farsa „Nareszcie sami”.

„APPOLO”. „Sprzysiężenie w Genui” nowość w 6. aktach

Dr. Wachlowski Lekarz-Dentysta

przyjmuje UL. AKADEMICKA 10

— Zebranie obywatelskie w sprawie wileńskiej. Dziś o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17, odbędzie się zebranie obywatelskie w sprawie wileńskiej, zwołane przez Związek ludowo-narodowy, Narodowo-chrześc. stronnictwo ludowe, Chrześc.-nar. stronnictwo pracy i Narodową partię robotniczą. Referat wygłosi ks. kanonik Dzieńdziewicz. Wstęp za zaproszeniami. Pożądany liczny udział obywateli.

— Ze Związku naukowo-literackiego. We czwartek dnia 17 bm. mówić będzie w Związku nauk. lit. dr. Jan Gwałbert Pawłowski o „Bohaterze Króla Duchy”. Wieczór zagrai rektor dr. Jan Kasprzowicz. Odczyt odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego, ul. Zimorowicza punktualnie o godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków wolny, dla gości 50 Mp.

— Omyłka w druku. W artykule „Słowa Polskiego” z dnia 13 listopada „Z utraconej części Podola” w ostatnim wierszu zamiast „skrajny komunizm przewódców” winno być: „skrajny szowinizm”.

— Z życia towarzyskiego. We środę dnia 9 listopada odbył się w parafii św. Mikołaja ślub prof. Seweryna Lehnerta, referenta Kuratorium Okręgu szkolnego lwowskiego z panną prof. dr. Janiną Mańkówną.

— Prezydent dykcji poczt i telegrafów Tomasz Bieniawski powrócił z urlopu i odebrał kierownictwo dykcji od starszego radcy p. Kazimierza Łaskiego.

— Przemysłowy kurs wyrobu zabawek miękkich i lalek urządzi Liga Pomocy przemysłowej we Lwowie, Pańska 11 II. p. od 15 stycznia do 15 marca 1922. Warunki przyjęcia: Umiejętność szycia na maszynie, uzdolnienie do robót ręcznych, orłata 2000 Mkp. za cały czas kursu.

Absolwentki zostaną zatrudnione w lwowskiej powstającej właśnie wytwórni zabawek, wobec czego przyjęte będą tylko mieszkanki Lwowa, zamierzające pracować zarobkowo.

5291

— Zniżka cen nadchodzi. Z okręgowego urzędu walki z bchwą donoszą, iż na posiedzeniu subkomitetu dla badania cen, hurtowni kupcy produktów spożywczych, bawenianych i niektórych skóranych podali do wiadomości Urzędu, że z dniem 10 listopada 1921 obniżają ceny tych towarów o 20 proc. do 25 proc. i spodziewają się, że w detalicznej sprzedaży taka sama zniżka nastąpi. Punktem wyjścia są cenniki złożone Urzędowi badania cen w październiku 1921.

— Po „nakryciu” konferencji bolszewickiej u św. Jura. Dochodzenia przygotowawcze w głosnej sprawie propagandy komunistycznej na terenie Wschodn. Małopolski dobiegają końca, — prawie są już zakończone. Śledztwo przygotowawcze wykryło wiele szczegółów i ustaliło niedługo moment, rzucający spornizację, która szybko spletem swym obejmowała wschodnią część naszego kraju. W szczególności odkryto mieszkanie głównej agitatorki, dr. Grosserowej, która odmówiła wszelkich zeznań. Otóż bolszewiczka warszawska mieszkająca we Lwowie przy ul. Czachowskiego 1.3, naturalnie pod skrzydłami ukraińskiego właściciela tej kamienicy. Z tego swego ubezpieczonego asylnu rozposcierała dr. Grosserowa rżnię po głównych centrach prowincjonalnej propagandy. Przeprowadzona w jej mieszkaniu rewizja zabrała sporo bibuły komunistycznej.

— Dłwne koleje polecono Instu rumuńskiego. Wśród zwyczajnej poczty, jaką otrzymała firma „Premier” znajdował się list z Rumunii, zawierający 1000 lejów, adresowany do urzędniczki tej firmy, p. Marji

Nowy transport zagranicznej

BRONI MYŚLIWSKIEJ

poleca PRACOWNIA RUSZNIKARSKA

EUSTACHY DMYTRACH

Lwów, Legionów 3.

n5303

Longin, Urzędnik, p. Kostecki oddał pocztę w ręce służącego Jana Borejki z poleceniem doręczenia listów adresatom. Chory w tym dniu Borejko prosił o załatwienie zlecenia woźnego Stefana Neubergera, który zobaczywszy list z Rumunji, otworzył go, przywłaszczył sobie leje, a list rzucił do pieca w przedpokoju. Neuberger przyznał się do czynu, który tłumaczył tem, że narzeczona jego po położu ciężko zachorowała, a gdy nie miał pieniędzy na lekarza i lekarstwa, przywłaszczył sobie pieniądze, aby ją ratować.

— **Romantyczna historia** — o której pisaliśmy onegdaj — zwelna stała się niemiłe prozaiczną. Naiwna studentka zawierzyła „Kazickowi” — „inżynierowi fabrycznemu” in partibus infidelium, a tymczasem okazuje się, że ma on żonę i coś dwoje dzieci. Poza owym poszkodowanym, który pożyczył mu 1 milion mk. nie wiedząc, że funduje młodej parze w ten sposób podróż przedślubną, zgłosił się i drugi poszkodowany, jeden z tutejszych restauratorów, który mu pożyczył pół miliona mk. Żalonne następstwa nierozważnych poczynań.

— **Zagadkowy sposób zaopatrywania sklepu w towar**. Na rogatce Łyczakowskiej zatrzymał wczoraj respicjent straży akcyzowej Wojciech Kucharski kupcową Klarę Katz, noszącą spory pakunek i nie mającą najmniejszej ochoty okazania respicjentowi zawartości pakunku. Okazało się, że w pakunku znajdowało się 8 par białych wełnianych. Zapytana, gdzie ową bieliznę nabyła, oświadczyła, że otrzymała ją od nieznajomego żyda(!), któremu za pojedynczą sztukę miała zapłacić 2000 mk., a reszta stanowiła jej „zarobek”. Sprawa była tedy nieczystego pochodzenia, to też przemysłna kupcowa natychmiast zaoferowała respicjentowi jedną parę białych za cenę nierobienia użytku. Policja wnet zbadała, że dzień przedtem w koszarach ułanów jazłowieckich wydawano żołnierzom po parze białych wełnianych, a oficer komisji gospodarczej zeznał, że bielizna, zakwestjonowana u Katzowej pochodzi z magazynu wojskowego. W ten sposób neutralne kupcowe typu Katzowej zaopatrują swoje sklepy w towary!...

W lipcu b. r. w pociągu z Borysławia do Sambora skradziono dokumenta wojskowe Edwarda Rychlewskiego — gotówkę zechce znalazca zatrzymać, dokumenta odesłać pod adresem **Edward Rychlewski Sambor, ul. Kapielowa. 5315**

Z Rady miejskiej.

(Dyskusja budżetowa.)

Pierwsza od siedmiu lat dyskusja budżetowa Rady m. wywołała małe zainteresowanie wśród członków jej, gdyż na 150 zjawiło się zaledwie 67.

Zdawało się, że po świetnym i wyczerpującym referacie generalnego referenta, nie będzie dyskusji. Tymczasem „budżetówka” przeciągnie się zapewne na kilka posiedzeń, bo wczoraj do godz. 9.30 wiecz. wypowiedziały się zaledwie dwa kluby. Przebieg obrad był następujący:

Bez żadnych wstępów przystąpiono do dyskusji budżetowej a głos zabrał referent dr. Pazdro.

Referent zaznaczył na wstępie, że referat otrzymał w ostatniej chwili z powodu nagłej choroby dr. Sawczyńskiego, prosi więc Radę o wyrozumiałość.

Następnie podniósł, że uchwalony budżet będzie obowiązywał zaledwie 6 tygodni, podając rozmaite przyczyny opóźnienia się go. Pracę rozpoczęto dopiero 1 marca z powodu braku materiału a trwała ona do 1 sierpnia. Budżet nie wywołał zainteresowania w komisji budżetowej i praca cała poroniona, ale trzeba było uczynić zadość ustawie i może dopiero przyszły budżet będzie obrazem prawidłowej gospodarki. Wspomniawszy o niedoborze 64 milj. marek, mówca zaznaczył, że dotychczas nie zdarzało się, by budżet zamykano niedoborem. Komisja nie podała sposobu pokrycia niedoboru, pozostawiając kwestię tę otwartą. Jednakowoż cyfry budżetu nie są faktyczne a to z powodu deprecjacji marki i innych nadzwyczajnych powodów. Cyfry budżetu są już przestarzałe, ponieważ w czasie gdy drukowano budżet, niektóre pozycje kilka razy zmieniały się. N. p. na teatr preliminowano 45 milj. a tymczasem miesięczny budżet teatru wynosi 20 milj. marek. Jeżeli to wszystko obliczymy, deficyt będzie wynosił 160—200 milj. marek. Dzięki zasilaniu przez skarb państwa, możemy jakoś istnieć. Wina tych stosunków nie leży po stronie miasta, bo w takim samym położeniu znajdują się inne miasta a nawet państwo, bo brak podstaw stałych, na których można by oprzeć gospodarkę. Gmina robiła co mogła, i nie było posiedzenia, na którymby nie podwyższano jakich opłat czy podatków, o czym już pisaliśmy.

W dalszym ciągu dr. Pazdro podkreślił, że prócz opłat od widowisk brak gminie podatków „elastycznych” a zupełnie zawiódł podatek czynszowy, który jest zupełnie martwy.

W dalszym ciągu referent wspominał o projekcie rządowym zasilania finansów miejskich, podnosząc, że gdy ustawa ta będzie uchwalona i gdy będziemy mogli obliczyć nasze wydatki, co może nastąpić po ustaleniu wartości marki, będziemy mogli budżet oprzeć na realnych podstawach.

Mówca zakończył prośbą, by nad budżetem przeprowadzono dyskusję generalną a potem budżet przyjąć en bloc.

Referat nagrodzono oklaskami.

W dyskusji pierwszy zabrał głos r. Thullie, wyrażając żal, że budżet przedłożono tak późno. W dalszym ciągu mówca krytykował gospodarkę miejską, podnosząc że klub jego nie bierze odpowiedzialności za tę gospodarkę, bo do większości nie należy. W dalszym ciągu mówca z pewnym humorem krytykował gospodarkę teatralną i podnoszenie moralności „Kobieta bez skazy” i druga „która zabiła”, a mówca choć nie był na tej drugiej kobiecie, słyszał, że to rodzona siostra tamtej. Zaduży dalej miejsce zajmując komisja teatralna, choć łoża powinna jej wystarczyć.

R. dr. Wereszczyński, imieniem klubu społeczno-narodowego podkreślił na wstępie niebezpieczeństwa na jakie narażone jest nasze miasto od wroga wewnętrznego i tego, który idzie na nas od wschodu pod postacią rozmaitych najniższych łaseł. Z tego powodu miasto nasze narażone jest na znaczne wydatki, bo musi łożyć wiele na kulturalne cele, by sprostać zakusom wroga. Miasto znalazło się w krytycznym położeniu finansowym ale nie z własnej winy, bo nad żadnym z miast tak nie przeszła nawała wojenna, jak nad naszym. A mimo to rząd proponuje taką pomoc naszemu miastu jak i innym, bogatszym, których wojna nie dotknęła. Żywołne jednak nasze miasto i z tem da sobie radę. W dalszym ciągu mówca zastanawiając się nad źródłami dochodów, podniósł potrzebę opodatkowania tych, którzy z zysków wojennych dorobili się majątku.

Możnaby również podnieść dochody z dóbr miejskich. Mówca domagał się od prezydium miasta akcji na polu zwalczania drożyzny i umożliwienia inteligencji warunków egzystencji. Mówca zakończył zapewnieniem, że klub jego będzie głosować za budżetem. (Oklaski)

Na tem o godz. 9.30 wiecz. odroczone obrady.

Zjazd fabrykantów likierów.

W wielkiej sali Izby handlowo-przemysłowej odbywały się wczoraj obrady Zjazdu fabrykantów likierów i wódek. Impuls do Zjazdu fabrykantów z całej Małopolski dała okoliczność wprowadzenia wolnego handlu spirytusem na co wielcy rafinerzy odpowiedzieli kartelem. Fabrykanci wódek, nie chcąc być zdani na łaskę i niełaskę wielkiego kapitału, zwołali zjazd, by omysleć środki obrony. Zjazd zebrał p. Jan Muszyński, prezes wschodniomałopolskiego Tow. fabrykantów, podkreślając konieczność uzdrowienia stosunków w przemyśle spirytusowym. Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu i zawiązania kartelu, mali przenysłowcy zdani byłiby na zależność od karteli. A jednak w kraju rolniczym jak Małopolska, produkcja spirytusu jest olbrzymią i tworzyć może poważne źródło dochodów państwowych. Dlatego zadaniem rządu powinno być uzdrowienie stosunków i obrona szerokiego grona drobnych przemysłowców.

Z kolei wybrano prezydium: w skład którego weszli: Musiałkowski (Kraków), Henryk Lubliner i Kozłowski (Lwów) i dr. Lubliner i Goldbaum jako sekretarze.

Z porządku dziennego dr. Lubliner wygłosił referat o stanie i rozwoju fabrykacji likierów, podkreślając, że z chwilą powstania kartelu rafinerów spirytusu, przemysł ten skazany został na zagładę.

Rozwinięła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Ebelshardt z Krakowa, Lilienfeld z Podhajec, Stern ze Lwowa, Arnold, Muszyński, Kessler, Fabian, Klinghofer ze Lwowa, Jarre z Fryszaku i Hecker z Krakowa. Wszyscy mówcy podnosili potrzebę stworzenia silnej organizacji, opartej na dużym kapitale, która mogłaby stawić czoło zakusom kartelowców.

Zastępca Izby skarbowej r. Emil Kwiatkowski, zaznaczył, że Izba skarbową ma zrozumienie dla przemysłu drobnego, jednakowoż wobec wprowadzenia wolnego handlu, nie może mieć wpływu na kartelowców.

Wybrano następnie komisję redakcyjną dla opracowania rezolucji, ale gdy ta nie mogła dojść do porozumienia, po obszernej dyskusji, trwającej do godz. 4 popoł. uchwalono następujące rezolucje:

Zjazd uważając gospodarkę spirytusową za nieodpowiednią, uchwała stworzyć Związek zawodowy w ramach ustalonych przez komisję organizacyjną. Wezwano ministerstwo handlu by rozciągnęło nad-

zór nad kartelem spirytusowym a do komisji spirytusowej mają wejść delegaci Związku fabrykantów likierów

Zjazd porucza obronę swych interesów komite-towi, do którego powołano 22 fabrykantów.

Uchwalono dalej domagać się by małym fabrykantom likierów udzielano koncesji na destylarnie, gorzelnie itp.

Zjazd wysłał telegram do ministra skarbu Michałskiego, w którym oświadcza gotowość złożyć daninę i ponosić wszelkie ofiary i prosi go aby wytrwał na swym stanowisku a członkowie zjazdu poprą wszystkie zamierzenia jego, dążące do równowagi finansowej i potęgi państwa.

Na tem zamknięto obrady.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 14 listopada 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.) Bank akc. związkowy II do V emisji 280, 4480, 550— Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 550— Bank hip. akc. 280, 30, 950— Bank hip. ziemny 280, 28— 400— Bank Małopolski 280, 3500, 625— Bank powsz. kred. 140, 7—, 400— Bank przemysłowy 280, 42, 625— Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 600—

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 2200— —, Tow. Chodorów 140 — 3200— —, Tow. akc. fabr. kart 140 42 2900 — — „Cmielów” fabr. porc. 1000 — 4000 — — Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 140 28 — — Tow. akc. „Galicja” 490 300 150 050 — — Tow. Gafota 140 2250 2700— — Tow. Górka 140 1540 9000— — „Oikos” Zakł. prz. rz. 100 — — 0— 4025 Warsz. Ska-akc. budowy „Parowozów” I. emisja 500 60— 1500 — — „Patria” fabryka papierosów 1000 300— 4800— „Pezet”, pow. Zakł. bud. 500 — 1000— „Pocisk” Zakł. amun. 350 — 950—, Polski Glob 500 100 900— Polska nafta 500 75— 2025—, Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 21 850— Tow. Rakszawa 140 56 3600— Zakłady elektr. Siersza 200 2400 1300— — Gal. Zakł. gór. Siersza 140 — 9000— Tow. Zieleniewski 140 42 6400—, Żegluga polska 140 28— 500—

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.). Bank Małopolski 4 1/2% 99— 101—, Bank hip. gal. 4 1/2% 105 50 107 50, Banku hip. gal. 4 1/2% 100— 102—, Banku hip. ziem. 4 1/2% 99— 101—, Polsk. Banku kraj. 4 1/2% 107— 109— Polskiego Banku kraj. gal. 4 1/2% 100— 102—, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% 107—, 109—, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% 102 00 104 00 Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% 99— 101—

IV. Obligacje za 100 Mk. (bez kup. bież.). Komun. polsk. Banku kraj. 4 1/2% 100— 102—, Komun. polsk. Banku kraj. 4 1/2% 88 50 90 50, Kolei lokalnej polsk. Banku kraj. 4 1/2% 88— 90— Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 4 1/2% 88— 90—, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4 1/2% 88— 90—, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 prc. 88— 90—, Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4 prc. 88— 90—, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2% 91— 93—, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2% 96— 98—, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 1/2% 88— 90— Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4 1/2% 88— 90—, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 1/2% 88— 90—

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 200— 400—, po 500 rb. 100— 150—, drobne —0— —0—, Ruble Dumskie (po 1000) 30— 50—, (po 250) 20— 40—, Ruble dumskie kierunki (po 40 i 20) — — — —, Karbowance (po 1000) 3— 5—, Grzywny (po 500 i wyżej) 6— 10— Franki franc. 210—, 240— Franki szwajc. 500— 540— Funt sterling. 13000— 14000—, Dolar amerykański 3500— 3800—, Dolar kanadyjski 3300— 3400—, Marki niemieckie po 1000 1400 1700, po 100 1300 19—, (drobne) 1200 1500, Lei rumuńskie po 500 25— 28— drobne 24— 27—, Liry włoskie 110—, 130—, Czeskie korony (po — 00— —00) 35— 42—, drobne —00— 0000—, Korony austr. niem. stempl. —0 50 070—

VI. Dewizy. Londyn 13000— 14000—, Paryż 210— 240—, Zurych, 52000, 560— 000—, Praga 4000 4400 Wiedeń —60 075, Berlin 1400 17—, Nowy Jork 3400 — 3700—, Medjolan 110— 130, Bukareszt 24— 28—

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 6 1/2%

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 14 listopada 1921.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 268— 268 00, 5 1/2% m. Warszawy 375 00 380—

Waluty. Dolar Stanów Zjedn. 3750 00 3850 00, kanadyjskie —00— — — —, Lei rumuńskie —00 00—, Franki francuskie 250 00 255—

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 19100 190 0, Warsz. Tow. kopali. węgla I—II 16000 00000, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 2800 2725, Rudzki i Ska 1875 1810, Starachowice I—II 4100 0 3950—, L. J. Borkowski I—VI 1175 0000, Bracia Jabłkowsky I—V 1275— — —, Firlej z r. 1921 — 0— —0—, Warsz. Tow. Handlu i Żegl. I—III 0000 0000, Zyrardów 50500— 50000—, Bank Małopolski — — —, Ostrowieckie Zakłady 4600 4300, Polskie Tow. Handlowe — — —, Polska nafta I—III 2175 1950, Żegluga polska 1310— 1275, Przemysł drzewny 1475 1550, Zawiercie —000 000 Elekrownia okręg. w Pruszkowie, I—III 475— — 0—, Bank polski we Lwowie 000 —0, Zjednoczenie ziem polskich — — —

Nekrologia.

Za spokój duszy s. p.

Janiny Bielońskiej

nauczycielki w Pamiątkowie (Poznańskie), w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

dnia 16 listopada 1921 o godz. 9 w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

Matka i Narzeczony. 5347

Tylko 80 Mkp.

W HANDLU ŚNIADANKOWYM

J. NOWAKA, plac Halicki 3.

SPECJALNA, NIEZRÓWNAŃ DOBROCI GORĄCA KIEŁBASA NA WIDELCU

Przytem poleca się doskonałe maczanki, zimne i ciepłe przekąski wyborne kanapki, paszteciki, majonezy i ryby w auszpiku.

Wielki wybór wyśmienitych, zawsze SWIEŻYCH WĘDLIN. Wódki, likiery, młody i piwo o wzorowej temperaturze

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Maszyna do pisania najnowszego systemu do sprzedania Leona Sapiehy 25, I p. 5292

Mała willa w okolicy Potockiego Listopada z wolnym terenem mieszkaniem poszukuje do kupna właściciel większego przedsiębiorstwa we Lwowie. Zgłoszenia: tygodnik dostaw Lwów Potockiego 26. 5300

Namienniki młyńskie, Walce, Kaspary, Gazy, Turbiny, Transmisje, Lokomobile, Motory, Pompy, poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 4205

Tokarnie Strugarki, Heblarki, Gryzarki, Wiertarki, Motory Lokomobile, Pompy Worthingtona, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 4204

Automobil osobowy w dobrym stanie okazuje do sprzedania „Pilot“ Lwów Batorego 4. 5261

Sprzedam futro tchórz na średniego mężczyzny również damski wierzch prawdziwe perskie kopy płaszczyk zimowy himalaja dla młodszej pani. Lwów 17 Mirkiewiczowa. 5307

Auto osobowe „Ford“ w dobrym stanie zaraz do nabycia. Władomość Lwów, Leona Sapiehy 3. 5314

Futro używane kupuje, przyjmuje w komis przerabia na modne fasony, farbuję chemicznie W. Solik Lwów Chorażczyzny 5, II. p. (róg Akademickiej). 5141

Dla Biór księgi handlowe, amerykański i kwitariusze poleca „Sarmacja“ Lwów Akademicka 8. 5297

Marmelade czysto jabłeczną (lub śliwkową) twardą zgotowaną na cukrze wysyła w próbnym opakowaniu bezcukrowej zawierających netto cztery kilo marmelady opłatnie do każdej miłośności pocztowej za nadaniem Mp. 2350 parowa fabryka marmelady Stanisław Cargul w Jarosławiu. Zamówień za zaliczką nie wykonuje się. 5274

Wódka i wina najlepszej jakości po najniższych cenach wódki faszka od 1100 Mp., wina od 900 Mp.) en gros i detalicznie sprzedaż soku malinowego na faszki. Szlak wódek Franciszka Moszkowicza Kołłątaja 2. 5284

MIESZKANIA.

Olisia Amerykańska, Angielska, Francuska, poszukuje mieszkania różnych pokoi zgłoszenie Galicyjskie Biuro Kopernika 22, telefon 446. 5254

Ziemianin w starszym wieku samotny, poszukuje czystego pomieszczenia z 2 lub więcej pokojami z łazienką ewentualnie wspólną. Czynsz według umowy, na życzenie znaczne ułatwienia arowizacyjne ze wsi. Zgłoszenia pod „Ziemianin“ do Administracji Słowa za okazaniem kwiu inseratowego. 5293

WOLNE POSADY.

Akademika poszukuje się na wieś celem przygotowania panów w zakresie niższego gimnazjum. Zgłoszenia do Redakcji pod „Niesłuchów“. 5312

POSADY POSZUKIWANE.

Ceramik absolwent wyższej szkoły przemysłowej we Wiedniu, pierwszorzędna siła z 12 to lat praktyką obznajmiony dokładnie z fabrykacją, budową zakładów ceramicznych poszukuje posady nadzorca. Ewentualnie przyjmie administrację dóbr rolniczych i przemysłowych (na gospodarstwie jakoteż, administracji) znając się. Zgłoszenia pod J. Królewski Lwów Politechnika. 5251

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs roczny do matury klasycznej kilka miejsc wolnych. Prof. Strycharski Zdrowie 8. 5283

Klasa II. gimn. real. Kurs popołudniowy urządzony przez gro. o prof. w salach szkoły Jordanowskiej — Listopada 52 został otwarty. Zgłoszenia tamże. 5306

Konces. Prakt. Kursy księgowości Z. Olszewskiego Kurkowa 38 rozpoczynają dnia 20 b. m.

nowy kurs rachunkowości państwowej. Ilość miejsc ograniczona. Wpisy od 18-go b. m. od g. 3—5-tej po poł. Dla zamiejscowych nauka systemem korespondencyjnym. 5305

ROŻNE DONIESIENIA

Bieliznę do szycia przyjmuje Szwalnia Teatynska 1 A. 5174

Hafty ręczne, maszynowe, pilnowanie me-reżki, guzików na poczekaniu, odbijanie wzorów — wykonuje Chrześcijański Zakład Haftów ul. Akademicka 22. 4852 ul. Koralnicka 1.

Kapelusze filcowe, aksamitne przerabia modnie, tanio Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 4571

Kto pozwoli u siebie studjować absolwentowi politechniki parę godzin dziennie. Oferty w Administracji pod „Chrześcijańin“. 5309

Wielki wynalazca polski! Do wyzyskania 35 bardzo ważnych wynalazków, poszukuję spółników kapitaistów. Inż. St. Karwacki Lwów, Chrzanowskiej 16. 5316

POPIERAJMY PRZEMYSŁ POLSKI.

ZEGARY I-do wagowe

DLA BIUR I URZĘDÓW

FABRYKI ZEGARÓW „SWIT“ W CIESZYNIE

Zaleca jako najracjonalniejszą

HURTOWNIA ZEGARMISTRZOWSKA Tow. Akc.

(Wyłączna sprzedaż).

POZNAN, ul. 27 grudnia 19.

i poleca też fabryki zegary okrągłe, regulatory

sprężynowe bijące oraz regulatory 2 wagowe.

DOSTAWA DO BIUR I URZĘDÓW jedynie przez fachowe firmy zegarmistrzowskie. 5295

ODDAM WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ.

Na poszczególne miasta z wyjątkiem Lwowa lamp elektrycznych biurowych, biurkowych, na szafki nocne, wiszących i t. d., wyrobu krajowego, mosiężnych, z kloszami i abażurami. Wzory (17 sztuk) wysyłam po nadesłaniu 65.000 Mp. — franco każda stacja. 5239

Inż. A. Jastrzębski, Kraków, Sławkowska 1. 30.

Kopalnia i fabryka gipsu w Łopuszce wielkiej

powiat przeworski

sprzedaje w ładunkach cało- wagonowych gips nawozowy, murarski, sztukatorski i alabastro- wy po cenach umiarkowanych — za gotówkę z góry płatną. Zamówienia skierowywać prosimy pod adresem: 5186

Zarząd Kopalni i fabryki gipsu w Przeworsku.

CERATY

w wielkim wyborze

poleca najtaniej

L. Hoszowski

Lwów, Akademicka 3. 5155

LACTA i MILKA

4957

najlepsze, najtańsze fińskie wirlówki do mleka reprezentuje

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Hoża 51

sprzedaż na Małopolskę w Małopolskim Związku Mleczarskim i w Związku Ekonomicznym Kołar Rolniczych.

Żarówki elektryczne oszczędnościowe poleca po cenach hurtownych „Lumen“ plac Marjański 4. Lwów. 5145

Siatki gazowe po 65 Mkp.

Już wyszedł Nr. 4.

Myśli Narodowej

tygodnik polityczno-społeczny Do nabycia we wszystkich Księgarniach i Biurach dz. enn ków. 5308

Cena pojedynczego egzemplarza 40 Mp.

Mapy Połonieckiego

5285

Wielka Mapa Rzplitej Polskiej

1:750.000 wydanie trzecie

format 160 × 190 c/m.

Cena w arkuszach Mk. 1200, zlepią na Mk. 2160, na wałkach Mp. 2520.

Mapa Polski

1:1.500.000

wydanie trzecie Mk. 480.

wykazuje nową granicę na

Górnym Śląsku.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie

Panowie i Panie!

KAPELUSZE stare każdego rodzaju przerabia na najnow- sze formy pierwszorzędna pracownia KAPELUSZY KAROLA WEISSA.

Dominikańska 5.

5310

Dodatkowa aprowizacja robot- nicza za miesiąc wrzesień 1921.

Wydanie legitym cji uprawniających po p- b- ru deputatów robotniczych na podstawie list zgło- szonych na miesiąc wrzesień 1921 odbędzie się w IX Departamencie Magistratu — Ratusz II. p. drzwi Nr. 91 w następującym porządku.

W środę dnia 16 listopada 1921 przedsiębior- stwa: budowlane, ciesielskie, kamieniarskie, k- fiar- skie, stolarskie, blacharskie, ślusarskie, odlewnie żelaza, cegielnie.

W czwartek dnia 17 listopada 1921 przedsię- biorstwa: instalacje elektryczne, gazowe, wod- ciagowe, drukarnie, litografie, fabryki turek i pucołek, fabryki chemiczne, kwasu węglowego i mydła, fa- bryki konserw, przedsiębiorstwa studniarskie i czy- szczenia kanałów.

W piątek dnia 18 listopada 1921 res- ta prz d- s- e- biorstw prywatnych, oraz zakłady użyteczn- ści publicznej, zarządy miejskie i pracownicy zajęci przy robotach wykonywanych na zlecenie organów państwowych: komunalnych.

Firmy, które w przepisany terminie wniosły zgłoszenia winny przedłożyć w wy- ej oznacz- nym terminie wykaz robotników w 20 egzemplarzach pod- pisanych przez me- żów zaufania prac- ących w danym przedsiębiorstwie.

Wielkie nadużycia będą ścigane surowo i ka- rane.

Wypukno kart poboru na deputat w Związku „Jedność ul. Lindego 1. 6, rozpocznie się w po- rzadku jak wyżej poczynając od czwartku 17 listo- pada 1921.

Realizowanie kari poboru rozpocznie się w od- r- ędnych konsumach robotniczych we wtorek dnia 22 listopada 1921. Celem un- knięcia natłoku w kon- sumach będą karty poboru zaopatrzone w daty i tylko wedle tych dat należy deputat realizować.

Deputat, którego cena wynosi z powodu po- drożenia towarów przydziałowych 1300 M- rek polskich składa się z 80 dek. cukru białego i 8 kg. cukru żytniego jasnego.

Wydawanie deputatu podzielone jest na trzy tygodnie, celem dostarczenia świeżego chleba w każdym tygodniu.

Reklamacja z powodu zgubienia kart nie będą bezwarunkowo uwzględniane. 5319

Każdy Polak

powinien należeć

do Tow. „Rozwój“

i posiadać akcje Banku Narodowego

WPISY: ul. Małeckiego 7. I. p.

C. HARTWIG, Tow. Akc.

DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY w POZNANIU

ODDZIAŁ LWOWSKI ul. SYKSTUSKA 19, I-sze piętro, tel. 594.

Wykonuje szybko i tanio:

Transport wszelkich towarów lądem i wodą z wszystkich stron świata,

Rozwozi: meble, wszelkie wyroby przemysłowo-rolnicze, węgiel, drzewo, prowianty etc. lokalnie i zamiejscowo.

Przyjmuje i dostawia: Bagaże i drobne posyłki w obrębie miasta, jakoteż z dworców kolejowego i na dworzec.

Wykonuje: Przeprowadzki urzędów całomieszkaniowych i załatwia wszelkie czynności z tem związane.

Przyjmuje: Ubezpieczenie towarów podczas transportu i w magazynach.

Mocą uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania akcjonariuszy z dnia 21 kwietnia 1921 r. Towarzystwo Akcyjne

H. CEGIELSKI w POZNANIU

Fabryki Maszyn rolniczych i przemysłowych,
Kotłów. Wagonów i Parowozów

podwyższa kapitał akcyjny do wysokości

260.000.000 mk. przez wydanie nom. mk. 135.000.000 akcji

VIII. emisji, brzmiających na okaziciela

Nowe akcje biorą udział w zyskach od dnia 1 lipca 1921 r. Całą emisję przejął Bank Związku Spółek Zarobkowych z obowiązkiem oddania nowych akcji posiadaczom akcji starych na warunkach następujących:

- 1) na każdą akcję poprzednich emisji wydaje się jedną (1) nową po kursie 160 prc.;
- 2) zgłoszenia na nowe akcje, oraz przedstawienie sztuk poprzednich emisji, celem ostatecznego, winno nastąpić w Poznaniu: w Wydziale Udziałów Konsorcyjnych Banku Związku Spółek Zarobkowych ulica Rzeczypospolitej 1, I. piętro, w godzinach od 9—12:30 i od 1:30 do 3:30 po południu, lub w oddziałach zamiejscowych tegoż banku, najpóźniej do dnia 10 grudnia 1921 r.;
- 3) przy zgłoszeniu należy jednocześnie uścić należność za nowe akcje, a mianowicie mk. 1.600 za każdą nową akcję więcej 6 prc. od dnia 1 lipca do dnia wpłaty, oraz stempel noty ugodowej i koszty

P o z n a ń, dnia 9 listopada 1921 roku.

5317

Bank Związku Spółek Zarobkowych.



Mączka odżywcza dla dzieci „Homosan“

składa się z białka i tłuszczu roślinnego, białka i tłuszczu mlecznego, cukru mlecznego, lecytyny, przeróbki słoju, chemicznego wapna i fosforu w kartonach pół i funtowych.

Do nabycia w handiach kolonialnych, spożywczych, owocarniach, kooperatywach, konsumach, aptekach i drogerjach.

Fabryka wyrob. odżywczo-leczn. „Homosan“, Tow. Akc. Kostrzyn. W Małop. Wsch.: Dom handl.-kom. Z. Pręgowski, Lwów, Lindego 8. 5321

Homosanki

ciastka lecznicze

Homosan

sucharek leczniczy

Zupa

„ojstomach“

ekstrakt pokarmowy

są idealnem pożywieniem dla zdrowych i chorych.

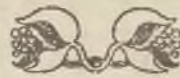
Polecane dla chorych na żołądek, rekonwalescentów i dzieci słabowitych.

Ważne dla turystów i skautów.

Do nabycia w handiach kolonialnych, spożywczych, owocarniach, kooperatywach, konsumach, aptekach i drogerjach.

Fabryka wyrob. odżywczo-leczniczych „Homosan“, Tow. Akc. Kostrzyn.

W Małop. Wsch.: Dom handl. kom. Z. Pręgowski, Lwów, Lindego 8.



-- ROBOTY --

W ZAKRES DUKARSTWA

--- WCHODZĄCE ---

PRZYJMUJE

--- DUKARNIA ---

„SŁOWA POLSKIEGO“

--- LWÓW ---

UL. ZIMOROWICZA 11—15.



Prenumeratę

na

„Słowo Polskie“

przyjmuje

Administracja „Słowa Polskiego“

Lwów, Zimorowicza, 11—15.



Każda elegancka Pani

żąda wszędzie.

Bal et Carnaval 1922

Najgustowniejszy, bogaty, wielo-barwny album

foalef balowych i kostjumów maskowych : : : :

5242

Tekst francusko-polski

Cena Mp. 600.

Do nabycia w księgarniach, sklepach, w kioskach lub wprosić w księgarni Polskiej B. Polonickiego we Lwowie

Panie i Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze formy. Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Bałonowa 3. 3284